I. 571528.

571528

R 3672

Gdy się raz jeżowi
kolki połamały
osowiały chodził
po lesie dzień cały.

Więc go na klinikę
mądry kangur wiedzie
— Lekarz coś poradzi
zobaczysz sąsiedzie!

Wszędobylska sroka
co wie zawsze wszystko:
— Do kliniki zwierząt?
Tuż za rogiem! Blisko!

KLINIKA ZWIERZĄT
Otwarta dzień cały

Wędrują pacjenci:
Miś coś niewesoły,
bo go koło ula
strasznie skłuły pszczoły

I Nero ponury:
łapka na temblaku.
Awantury z kotem
nie miną bez znaku!

Szara myszka płacze:
Ząbki połamała,
gdy w szwajcarskim serze
dziury wygryzała.

BIBL... BOZ. ARCHIWALNY
1945 eo 2564

I.577.528

Pod drzwiami lekarza
nowe widowisko:
pan Struś z bólem gardła
— olbrzymie ptaszysko,

i mały zajączek
z bólu ledwie żywy,
bo mu przednią łapkę
przestrzelił myśliwy.

I śmieszną małpeczkę,
co na uszko chora,
szympansica-mama
wiedzie do doktora.

Myślicie, że koniec
zwierzątek niedoli?
pełna poczekalnia,
każdego coś boli!

Wilka bolą szczęki
— pożarł całe cielę!
Wiewiórce spuchł brzuszek:
— orzeszków za wiele!

Słonia mdli i nudzi.
— Pewnie ślepa kiszka —
zapewnia ze znawstwem
mała szara myszka.

Spoza okularów
łypie okiem sowa:
— Ciekawe, jak tutaj
pan Lis się zachowa.

Koza z chorą nóżką
szepce do owieczki:
— Co słychać na łące?
Są nowe ploteczki?

Ptaszki i zwierzęta,
chorzy i kaleki,
pragną od doktora
pomocy, opieki.

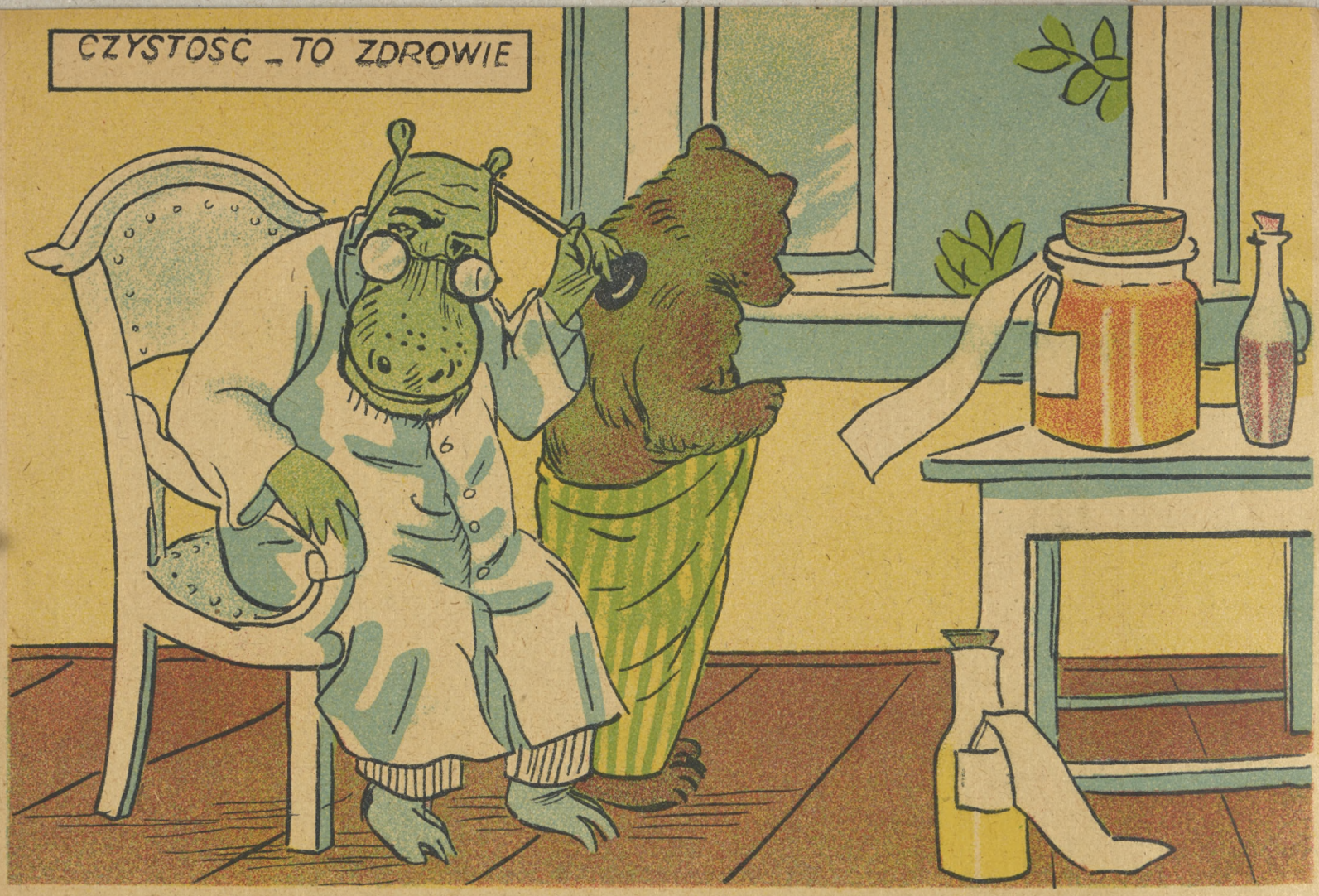

Doktór Hipopotam
właśnie Misia bada
i do gęstych kudłów
słuchawkę przykłada

— Płuca masz jak miechy,
jak dzwon serce zdrowe.
Pokaż no mi gardło,
odwróć jeszcze głowę!

Wysmaruj się maścią
gdy żądło dopieka,
a od pszczół i uli
trzymaj się z daleka.

Słoń z triumfem dźwiga
butelkę syropu
— to nie ślepa kiszka,
zwykła kolka w boku!

Wiewióreczka wzdycha
— niestety, niestety
już się nie obejdzie
bez tej wstrętnej diety!

Post i gorzkie krople
zgładzą dawne grzechy,
ale już pojutrze
gryźć będę orzechy!

29.XII.45

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001011683412

Niedźwiedziowa mama
przysiadła na belce
i syropem Misia
karmi po kropelce.

— Wracamy do domu,
w stary las sosnowy,
za trzy dni od dzisiaj
będziesz, synku, zdrowy.

Zwołasz wszystkie misie
ze starego boru,
do żartów i figli
nie zbraknie humoru!

BIBLIOTEKA NARODOWA 81818

Niedźwiedziowa mama
przeczytała na kefirze,
"gotujemy tłusto"
kupiła go krzywdzie.

— Wracamy do domu,
w domu jest zawsze,
a trzy dni od dzisiaj
„Apteczka, szmirka, zdrówko.

Zarobiwszy wszystkie
za stanięcie brzy,
do zwierzyn i ryb,
od chwalenia kwiecie!

BIBLIOTEKA NARODOWA
577528 A
BIBLIOTEKA BN NARODOWA
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001011683412

377321
Biblioteka Narodowa
Warszawa